

# STANNICA ZACHODNIA

JEDNODNIÓWKA

3. HUFCA HARCERZY W CZĘSTOCHOWIE.



---

CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 MAJA 1938 ROKU.

---

WYDAWCA:  
KOMENDA 3 HUFCA HARCERZY w CZĘSTOCHOWIE

ZA REDADCJĘ:  
DZ. PHM. BISKUP ZYGMUNT i DZ. HELENA KUBIKOWA

---

NAKLAD P. K. P. H.

---

Druk. T. Nagłowski i S-ka, Częstochowa.

## STAN HUFCA.

L. p.	Miejscowość	Krąg st. h. druž. grom.	Nazwa: podhufiec:	Stan z kandyd.	Drużynowy wyszkol.	Mundury liczba	Adres drużyny
1	Krzepice	drużyna	I. Krzepicki	38	tak	11	Szkoła Powszechna
2	"	gromada	"	28	"	4	" "
3	Zajączki	drużyna	"	36	nie	6	" "
4	"	gromada	"	24	tak	—	" "
5	Przystajń	drużyna	"	40	nie	10	" "
6	"	gromada	"	28	"	—	" "
7	Popów	"	"	20	"	—	" "
8	Iwanowice	"	"	24	tak	—	" "
9	Lipie	"	"	w organ.	"	—	" "
10	Kłobucko	krąg. st. h.	II. Kłobucki	18	nie	—	Magistrat
11	"	drużyna	"	32	"	4	Szkoła Powszechna
12	"	gromada	"	27	"	—	" "
13	Rędziny	"	"	31	"	—	" "
14	Mstów	"	"	29	tak	—	" "
15	"	drużyna	"	36	"	4	" "
16	Mykanów	gromada	"	w organ.	"	—	" "
17	Kamyk	"	"	"	"	—	" "
18	Małusy	"	"	"	"	—	" "
19	Blachownaia	drużyna	III. Dźbowski	42	tak	10	Szkoła Powszechna
20	"	gromada	"	12	"	—	" "
21	Konopiska	drużyna	"	36	nie	—	" "
22	"	gromada	"	24	tak	—	" "
23	Kopalnia	"	"	24	nie	—	" "
24	Dźbów	drużyna	"	38	tak	18	" "
25	"	gromada	"	26	"	—	" "
26	Rększowice	"	"	22	nie	—	" "
27	Przyrów	gromada	IV. Przyrowski	28	nie	—	Szkoła Powszechna
28	Zarebice	drużyna	"	19	"	—	" "
29	Julianka	"	"	39	tak	37	Fabr. Syropu Julianka
30	"	pl. st. chł.	"	14	nie	14	" " "
31	"	gromada	"	12	"	12	" " "
32	Janów	"	"	12	"	2	Szkoła Powszechna
33	"	drużyna	"	14	"	—	" "
34	Żabice	gromada	"	w organ.	tak	—	" "
35	Raków	krąg. st. h.	V. Rakowski	32	tak	6	Huta Raków
36	"	drużyna	"	36	"	20	" "
37	"	"	"	32	"	18	Szkoła Powszechna
38	"	gromada	"	24	"	20	" "
39	"	"	"	28	"	—	Huta Raków
40	"	pl. st. chł.	"	18	"	10	" "
41	Poraj	gromada	"	28	"	25	Szkoła Powszechna
42	"	drużyna	"	25	"	28	" "
43	"	pl. st. chł.	"	12	"	12	" "
44	Kamienica Polska	gromada	"	26	"	—	" "
45	Olsztyn	"	"	38	nie	—	" "
46	Poczesna	"	"	22	"	—	" "
47	Wrzosowa	"	"	w organ.	"	—	" "
48	"	drużyna	"	"	tak	—	" "

### U w a g i:

Hufcowy: Czesław Szwarzak, oficer rezerwy, urzędnik skarbowy.

Ogólny stan instruktorów — 3:1 hm, 2 phm. — z tego jeden (Opalko Włodzimierz) na urlopie.

Obsada podhufców: I. podhuf. Krzepicki — Plewniak St. H. R., nauczyciel, kandydat na phm.

II. " Kłobucki — vacat (prowadzi hufcowy).

III. " Dźbowski — Stoiński St. H. R.,

IV. " Przyrowski — Land Marian H. R. urzędnik.

V. " Rakowski — Biskup Zygmunt H. R. phm. urzędnik.

Przy hufcu istnieje Pow. Koło Przyjaciół Harc., przewodniczący p. Łukasiewicz H., naczelnik Urzędu Skarbowego. Niezależnie od powyższego istnieje samodzielne Koło Przyjaciół dla jednostek harcerskich Rakowa i osobne dla Poraja. W stanie organizacji jest sekcja Pow. Koła Przyj. Harc. w Juliance, Krzepicach i Kłobucku.

25



### „HARCERZE.

Już w latach niewoli przygotowaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę sprawę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość, poczęliście z całym entuzjazmem młodości zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennym, a dusze swe młode nastrojąc na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu.

Nie sprzeniewierzyliście się i potem nakazom harcerskiego prawa, gdy zmartwychwstała Ojczyzna pod broń swych obywateli dla obrony granic wołała.... Zdaliście egzamin raz jeszcze ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar, zawsze świecąc swym starszym towarzyszom broni przykładem wysokiego pojmowania swych, ochotniczo na się wziętych, obowiązków. —

Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom waszym, wyrażam wam, harcerze, podziękę i uznanie za dotychczasową służbę.“

Naczelny Wódz i Pierwszy Marszałek Polski

JÓZEF PIŁSUDSKI

## OD REDAKCJI.

Wydając niniejszą jednodniówkę, która być może, że zapoczątkuje wydawnictwo stałego, periodycznego, regionalnego piśmka poświęconego potrzebom Hufców Harcerzy powiatu Częstochowskiego, pragniemy odzwierciedlić w niej po roku, często bardzo uciążliwej, choć radosnej pracy całokształt naszych wysiłków.

Jednodniówka ta będzie też stanowić dla nas i naszych przyjaciół miłą pamiątkę młodzińskich wzlotów, zmagania się z trudnościami — naszych wzruszeń, zwycięstw... Kiedyś, po wielu latach, z pożółkłych już może kart i stron „cichych wspomnień zakolące dzwon i wionie uśmiech z dawnych lat...“, gdy w pracy szliśmy z bratem — brat, gdy tworzyliśmy harcerski powiat częstochowski!

W rozkazie swoim już z dnia 3. października 1937 r. dh. Komendant Hufca pisze: „Obecnie w skład nowego hufca wchodzi: 3 kręgi starszo-harcerskie, 2 plutony starszych chłopców, 11 drużyn, 18 gromad. Razem stan hufca: 1 haremistrz, 2 phm., 35 starszych harcerzy, (bez drużynowych i wodzów gromad, objętych stanem drużyn i gromad), 38 st. chłopców, 275 harcerzy oraz 540 suchów — ogółem 891, a przecież przed paru miesiącami na terenie powiatu było tylko circa 120 harcerzy i suchów. — Idziemy wszędy!

A dzisiaj? — dzisiaj jest nas już prawie półtora tysiąca! Masa — i duży teren podzielony dla ułatwienia organizacyjnego na 5 podhufców. Dużo jest za nami... ale jeszcze bardzo wiele na nas czeka. Pokrzepieniem, zachętą i bodźcem do wytrwania na zajętych placówkach — do czynu zdobywczego — twórczego jest to wiele mówiące hasło: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały!“ — hasło wielkich Polaków i pierwszych harcerzy — harcerzy z czasów walk o niepodległość, harcerzy, którzy kładli podwaliny pod dzisiejszą Organizację.



Kwartalna odprawa drużynowych i wodzów such. 3. Hufca Harcerzy w Częstochowie.

### Z przed wielu lat:

### Do polskiej młodzi harcerskiej.

Hej! w górę wnieś serca harcerska ty młodzi,  
Choć burza huczy nad nami,  
Choć fala za falą na łódź naszą spływa  
I rycząc grozi głębiami,  
Choć żagiel nasz krwawy, podarty, szarpany,  
Choć w piersi młodzińskiej głębokie tkwią rany  
— My silnie dzierzmy ster!  
I chociaż znużeni, skrwawieni, pobladli —  
— Nadzieją wzlatujmy do sfer!  
Bo — oto wśród nocy jutrzienka nam wschodzi!

— Purpurą jaśnieje z krwi polskiej powodzi  
I srebrna od polskich jest łez;  
A z jasną tą zorzą co wolność zwiastuje  
Mąk idzie wyśniony już kres!  
A orlę tam białe w przestworza wzlatuje  
I polskie grzmią działa. Pieśń „wolnych“ zabrzmiała,  
I laszej szczęk słychać zbrojcy;  
Miłością pancernych już rzesza powstała  
I chwałą skrwawione — dumne wieńczą skronie  
Wolności — bojownicy.

Patrz! Oto przy brzegu,  
 Pod niebem burzliwym  
 Brać stoi w szeregu,  
 Sztandar nad nimi nasz wieje!  
 Oni tak mężni, rycersey, wytrwali  
 — Jak gdyby ich serca kowane ze stali,  
 — Choć wokół nich — jeszcze zawieje.  
 Hej! w górę tam serca! Hej! w górę tam czoła,  
 Choć ciemność dokoła: bo oto już brzegi!!!  
 Hej! stawać w szeregi,  
 By Polskę zasłonić piersiami!  
 O Polsko! Tej młodzi harcerek szeregi  
 Chcą matko, być Tobie szaniami!!!  
 Do czynu, do czynu harcerek ty młodzi!  
 Hej! słyszysz?! — grzmi złoty już róg!  
 O Polsko! Dać Tobie krew młodą i życie  
 Dopomóż, dopomóż nam Bóg!!!

H - k a.

Częstochowa w kwietniu 1916 r. „Wiadomości Skautowe“



Reprezentacja 3. Hufca Harcerzy w Częstochowie na uroczystościach uczczenia prochów hetm. Stef. Czarnieckiego w Czarncy 1937 r.

**Hm. JÓZEF BRZEZIŃSKI**  
**Komendant Chorągwi Harcerzy**  
**Zagłębia Dąbrowskiego**

### Słów parę o roku ubiegłym...

Hufiec Harcerzy Częstochowa - Powiat istnieje dopiero rok. To tak niedawno. Rozmawiałem wówczas z dh hm. Cz. Szwagrakiem, mając przed sobą mapę powiatu Częstochowskiego. „Ot, tutaj powinien powstać ośrodek harcerek, tutaj drużyna, a tutaj gromady zuchowe. W każdym miasteczku winni być harcerek, w każdej szkole wyżej zorganizowanej przynajmniej zuchy. A potem trzeba będzie porobić oddzielne hufce.

I wówczas mapa była pusta, biała. A teraz mapa ta pokryła się kółkami różnokolorowymi; ten kolor oznacza drużyny zalegalizowane, inny zaś zawiązki, a jeszcze inny gromady zuchowe.

A kółek tych dużo — ponad 40.

Hufiec rozwinął się wspaniale. Razem z dhem Hufcowym zrobiliście b. dużo. Ale nie spoczywajcie na laurach, nie ustawajcie w pracy. A do roboty macie b. dużo. Trzeba przeszkolić drużynowych, zastępowych. Trzeba wyprowadzić harcerek do obozów. Trzeba podnieść poziom wyszkolenia. Trzeba .... ale przecież wy sami dobrze wiecie, co trzeba zrobić.

Przeto składam Wam życzenia — dużego zadowolenia z pracy, która dla nas, harcerek, jest radością twórczą.

Wasz Komendant Chorągwi

*J. Brzeziński*

„Harcerekstwo — to szkoła, przez którą przejść winien każdy człowiek. Nie wszyscy przez nią przechodzą, ale na tych, którzy dopełnią tego obowiązku można śmiało budować mocarstwową, wielką i niepodzielną Polskę.“

Częstochowa — Raków.

(—) *Inż. L. Trochimowski*  
 prezes K. P. H.

### Druh Henryk Łukasiewicz

Przewodniczący Pow. K. P. H.



Dh Henryk Łukasiewicz

Dh. Łukasiewicz urodził się dnia 31. maja 1897 r. w Zawichoście pow. sandomierskiego. Po ukończeniu szkoły powszechnej udał się do Szkoły Handlowej w Radomiu i tu zapoznał się z ruchem młodzieży niepodległościowej. W r. 1915 wstąpił do P. O. S., pracuje w drużynie im. Czachowskiego 13 Okręgu P. O. S.

W październiku 1916 roku powraca w rodzinne strony i tworzy drużynę P. O. S., a następnie organizuje P. O. W. Po ukończeniu kursu P. O. W. w Pakosławiu, pracuje jako instruktor na terenie powiatu sandomierskiego.

Za czynne wystąpienie z bronią w rękę przeciw okupantom w m. lutym 1918 r. w Zawichoście zostaje przez tychże aresztowany w m. lipcu 1918 r.

W wojsku pozostawał od 1. listopada 1918 r. do 1. marca 1921 r. najpierw w 24 p. p., a potem w 1 p. W. Łączności.

W roku 1922 po przyjęciu go do Urzędu Skarbowego w Opatowie współpracuje z Harcerstwem jako członek Koła Przyjaciół Harcerstwa w Opatowie do 1930 r., a następnie po przeniesieniu go służbowo do Końskich — w Końskich.

W październiku 1932 r. zostaje przeniesiony służbowo z Końskich do Kozienic na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego. Tu bierze czynny udział w organizowaniu Koła Przyjaciół Harcerstwa i zostaje jego członkiem. Pracuje na terenie pow. kozienickiego do 1935 r.

Dnia 1. czerwca 1935 r. otrzymał dekret Pana Min. Skarbu, mianujący go naczelnikiem 3. Urzędu Skarbowego w Częstochowie.

Tu w pierwszym kwartale 1936 r. organizuje Powiatowe Koło Przyjaciół Z. H. P. i pracuje w organizacji jako prezes tego Koła z działalnością na powiat częstochowski. W chwili założenia Koła na terenie powiatu było parę jednostek harcerskich, przeto zarząd Koła, poza pracą zjednywania członków dla Koła Przyjaciół, postanowił stworzyć odpowiednie warunki w powiecie do zorganizowania w najważniejszych ośrodkach bądź to drużyn harcerskich, bądź gromad zuchowych. Odniesiono się do wielu osób piśmiennie lub też konferowano z nimi w sprawie poparcia usiłowań Komendy harcerskiej przy zakładaniu jednostek harcerskich.

Po rocznej pracy zarządu na terenie powiatu było już przeszło 20 jednostek harcerskich, a obecnie około 40-u. Komenda Chorągwi już mogła powołać do życia nowy hufiec ziemi częstochowskiej — III Hufiec na powiat częstochowski. Równocześnie zarząd podjął starania zebrania jak największej sumy pieniędzy, aby móc już teraz przyjść z pomocą komendzie 3 Hufca. Staraniem Koła i Komendy 3 Hufca urządzono w czasie wakacji 1937 r. obóz harcerski w Żarkach dla 80 uczestników, a następ-

nie kolonie w Poraju dla 30 uczestników. Zorganizowano biblioteczkę oraz zakupiono sprzęt i namiot dla Komendy 3 Hufca.

Duszą wszystkich prac był dh. Łukasiewicz; żeby nie jego poświęcenie, godne naśladowania, Komenda Hufca o 50% mniej by zrobiła, niż dokonała w zakresie rozwoju Harcerstwa na terenie powiatu częstochowskiego.

Jak bardzo oddany jest pracy harcerskiej dh. Łukasiewicz, jak b. zabiega o wszystkie potrzeby organizacji, jak nie szczędzi sił i nie omija sposobności przyjścia z pomocą, niech służą na dowód takie fakty, jak to, że osobiście nieraz doręcza pisma Komendy Hufca poszczególnej jednostkom, że nieraz sam się fatyguje do środowisk harcerskich, by tylko coś zrobić, w czymś ułatwić pracę. —

Oceniając wyżej wymienione zasługi dha Łukasiewicza dla Harcerstwa, jak również mając na uwadze jego wybitną osobowość, która potrafiła ześrodkować w sobie ducha zaczerpniętego w młodych latach w szeregach skautowych — Naczelnictwo rozkazem swym z dnia 15-I. 1938 r. nadało mu odznaczenie „za zasługę“. Am.

## Powiatowe Koło Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie.

W dniu 20 maja 1936 r. odbyło się zebranie organizacyjne, na którym na wniosek dh. Henryka Łukasiewicza postanowiono założyć Koło Przyjaciół Harcerstwa, mające za zadanie roztoczenie opieki nad istniejącymi już na terenie powiatu częstochowskiego drużynami harcerskimi oraz przyjście z pomocą przy organizowaniu nowych jednostek harcerskich i zuchowych. —

Do 1-go Zarządu Koła zostali powołani:

Założyciel Koła dh. Henryk Łukasiewicz jako Przewodniczący,  
dha Wienczysława Przeworska jako skarbnik,  
dh. Czesław Szwarzrak jako sekretarz i przedstawiciel Komendy Hufca Harcerzy w Częstochowie  
oraz dh. dh. P. Ormańczyk, Z. Kachelski i Wł. Gąsiarowski jako członkowie Zarządu. —

W chwili powstania, Koło liczyło 25 członków, a na powiecie częstochowskim istniało zaledwie 3 jednostki harcerskie.

Pod koniec 1937 roku, a więc po półtorarocznej, pełnej zapału i ofiarności pracy Zarządu z dhem H. Łukasiewiczem, jako przewodniczącym na czele, Koło liczy przeszło 50 członków, a na terenie powiatu częstochowskiego istnieje już blisko 50 męskich jednostek harcerskich i zuchowych skupiających około 1200 harcerzy i zuchów oraz 14 jednostek żeńskich, skupiających około 200 harcerek. —

Ze względów organizacyjnych, Komenda Chorągwi w maju ub. r. zmuszona była kreować nowe hufce po-

wiatowe. I tak powstają 2 nowe komendy hufców t. j. Komenda III Hufca męskiego i Komenda III Hufca żeńskiego, przy czym Hufiec Harcerzy obejmuje cały powiat częstochowski, przedmieście Częstochowy — Raków i gminę Poraj pow. zawierciańskiego, zaś Hufiec Harcerek pokrywa się terenowo z Hufcem męskim za wyjątkiem gminy Poraj. —

Komendantem III Hufca męskiego mianowany zostaje dh. hm. Czesław Szwarzrak, a Komendantką III Hufca żeńskiego dhna Maria Kostrzewska. —

Budżet Koła w tym okresie pracy zamyka się w ramach 1000 przeszło złotych po stronie dochodów i wydatków. —

Za gotówkę tę Koło ufundowało dla Komendy Hufca męskiego namiot 8-osobowy, komplet naczyń kuchennych oraz założyło biblioteczkę, liczącą przeszło 40 książek harcerskich.

Niezależnie od tego Koło przysłało Komendzie Hufca z wydatną pomocą materialną przy organizowaniu obozów letnich i zimowych, które odbyły się w Żarkach i Poraju. —

Ostatnio Koło Przyjaciół zakupiło 6-osobowy namiot dla Komendy Hufca żeńskiego, powiększyło biblioteczkę o 17 podręczników przeznaczonych dla harcerek i przystąpiono do zbierania funduszy na zorganizowanie obozów letnich w Lidzie i kolonii w Poraju dla harcerek, a na Wołyniu dla harcerek. —

(—) H. KOZŁOWSKI, czł. współdz.

### Z wykazu służby.



Dh hm. Cz. Szwarzrak

## Nasz Komendant.

Dh haremistrz Czesław Szwarzrak, nasz hufcowy, zaczął swoją służbę przed 20-tu laty w 6 Kieleckiej Drużynie Harcer. im. Henryka Dąbrowskiego. Stopień „młodzika“ otrzymuje po dosyć długiej próbie, bo dopiero 22-III. 1919 roku, przyrzeczenie harcer. składa 8. maja tegoż roku na Karczówce. Dnia 31-X. 1923 roku zostaje zastępowym w swojej drużynie, 1-II. 1924 r. składa próbę „wywiadowcy“, wkrótce, bo 15.

III. 1924 r. zostaje przybocznym 6 K. D. H. W Zielone Świąta 1924 r. prowadzi obóz drużyny na Złocie Chor. Kieleckiej na Słowiku. W dniu 1-VIII. 1924 r. kończy parotygodniowy kurs instruktorski Chorągwi Zagłębiowskiej w Łękawie. Na kursie tym zetknął się jako uczestnik po raz pierwszy ze znanymi na naszym terenie instruktorami: hm Korkiem Zygmuntem, hm Kopańskim Stanisławem, hm Konieczką Stanisławem, hm Czarnołęskim Eugeniuszem i in. Dnia 21-IX. 1924 r. zostaje mianowany drużynowym 6 Kieleckiej Druż. H. przy Gimnazjum im. M. Reja, dnia 20-X. 1924 r. — drużynowym 2 Kieleckiej Druż. H., powstałej z połączenia 6 K. D. H. i 7 K. D. H. 15-III. 1925 r. otrzymuje stopień „ćwika“. Dnia 23-IV. 1925 r. założył 7 Kielecką Drużynę Harcerską im. B. Głowackiego. — W dniach 29, 30 i 31 maja 1925 r. organizuje Zlot Harcerzy Kieleckich i jest komendantem

obozu na Babie-Suków. Dnia 21-VI.1925 r. obejmuje przewodnictwo Komisji prób przy Hufcu Kieleckim. Dnia 29 XI. 1925 r. założył 8 Kielecką Drużynę Harcerską im. H. Sienkiewicza przy Gimn. im. św. Stanisława Kostki, którą prowadził jako drużynowy z wielkim nakładem pracy, z ukochaniem — aż do 28-V. 1928 r. W międzyczasie, w dniach 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30-VII. 1926 r. prowadzi w Mędociicach pierwszy samodzielny obóz swojej drużyny, w lipcu zaś i sierpniu 1927 r. prowadzi przez 36 dni drugi obóz 8 K. D. H. w Niwkach Daleszyczych. W r. 1928 prowadzi 6-dniową wycieczkę tej samej 8 K. D. H. nad polskie morze. Dnia 20-IV.1927 r. mianowany został przodownikiem Z. H. P. (stopień zamieniony później na podharemistrza). 6-IV. 1928 r. przyznano mu stopień Harcerza Rzeczypospolitej. 11-IX. 1928 r. zostaje dopuszczony przez Naczelnictwo do próby na harcymistrza. Dnia 8 listopada 1928 r. mianowany został przez Naczelnictwo hufcowym Kieleckiego Hufca Harcerzy z niektórymi prawami Komendanta Chorągwi i z tego tytułu wchodzi z urzędu w skład Zarządu Oddziału Kieleckiego Z. H. P. (obecnie Zarząd Okręgu). 1-VI. 1929 r. wchodzi w skład nowoorganizowanej Komendy Chorągwi Harcerzy w Kielcach z funkcją gospodarza (obecnie kierownika wydziału gospodarczego) — w tym też charakterze występuje na II Zlocie Narodowym w Poznaniu. W r. 1930 w lipcu—sierpniu prowadzi obóz-kurs drużynowych Chor. Kieleckiej w Jedlnicy pod Chęciami. Z dniem 28-X. 1930 r. z uwagi na przeniesienie się do Chorągwi Wielkopolskiej, zostaje członkiem Komendy Hufca Harcerzy w Bydgoszczy. Dnia 23 lipca 1930 r. ukończył (rozpoczął 15 marca 1927 r.) korespondencyjny kurs instruktorski Głównej Kwatery Męskiej z wynikiem pomyślnym. W sierpniu 1931 r. jest komendantem parotygodniowego obozu — stałego i 10-dniowego wędrownego — kursu podharemistrzowskiego Chor. Zagłębiowskiej, Kieleckiej i Radomskiej w Bocheńcu k. Małogoszczy, przy czym przewodniczy próbom na podharemistrza. We wrześ-

niu 1931 r. zostaje mianowany wizytatorem Hufca Jędrzejowskiego, w r. 1931—1932 prowadzi 16 Drużynę Żeglarską im. Gen. Zaruskiego w Bydgoszczy, 23-VI. 1932 r. mianowany powtórnie wizytatorem Hufca Jędrzejowskiego, tegoż roku w lipcu prowadzi obóz stały w Kętach i wędrowny po Tatrach 2 Kieleckiej Drużyny Harcerskiej. Dnia 30. XI. 1932 r. zostaje mianowany członkiem Komendy Hufca Harcerzy w Częstochowie oraz jednocześnie obejmuje instruktorską opiekę nad 3 Drużyną w Częstochowie. Członkiem Komendy Hufca Harcerzy w Częstochowie z funkcją referenta kształcenia starszyny, wodzem kręgu instruktorskiego, referentem drużyn pozamiejscowych, pozostaje do dnia 1 maja 1937 r. W międzyczasie dh Szwagrzak prowadzi jako komendant zimowy kurs instruktorski w Częstochowie w r. 1934/5, 1935/6 — (jako instruktor) oraz ponownie jako komendant w r. 1936/7. W r. 1936 w lipcu bierze udział w kursie podharem. jako instruktor-gospodarz w Żarkach. Od 1-IV. 1936 r. do ostatniej chwili prowadzi 92 Drużynę Harcerską im. J. Sobieskiego w Poraju, odbywa z nią (starsi chłopcy) w sierpniu 1936 r. 5-dniowy obóz wędrowny po powiecie częstochowskim. Dnia 6 maja 1937 r. dh Szwagrzak kończy w Warszawie Kurs harcymistrzowski, a już 10 czerwca tegoż roku zostaje mianowany harcymistrzem. W r. 1937 prowadzi 2-tygodniowy obóz-kurs zastępowych w Żarkach 3 Hufca Harcerzy, którego hufcowym zostaje od 1 maja 1937 r., tegoż roku w sierpniu prowadzi kurs wodzów zuhowych i kolonie zuhowe w Poraju; w styczniu 1938 r. dh Szwagrzak prowadzi kurs instruktorski zimowy skoszarowany w Poraju dla III i II Hufca Harcerzy w Częstochowie. Dh. hm. Szwagrzak odznaczony został Ogólnozwiązkową odznaką 25-lecia Z.H.P., odznaką 25-lecia Harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego i odznaką 25-lecia Harcerstwa Ziemi Kieleckiej. Ostatnio dh hm. Szwagrzak został powołany przez Komitet Obchodu 25-lecia Harcerstwa ziemi Częstochowskiej na przewodniczącego Kapituły odznaki jubileuszowej. Z. B.

## ŻYCIE HARCERSKIE W RAKOWIE.

Rzucone słowa w „Skaucie“ w 1911 roku przez Andrzeja Małkowskiego „...idziem jak fale zalać polski świat“ znalazły swoje zrozumienie i odbicie w trzech zaborach.

W Zagłębiu Dąbrowskim tworzy się koło wycieczkowe, które przekształca się wkrótce w drużynę skautową.

Na terenie Częstochowy powstaje 3. Zagłęb. Drużyna Harcerska z inicjatywy d-ha Buslera, b. adiutanta Marszałka, a obecnego szefa wydziału personalnego Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

W Rakowie dh. Sokołowski organizuje drużynę składającą się wyłącznie ze starszych chłopców, którzy pełni zapału i energii zabrali się do pracy twórczej.

Duch Baden-Powell'a przenika do młodszej generacji. 12 kwietnia 1919 r. dh.

Jerzy Falkowski zawiązuje nową jednostkę organizacyjną pod nazwą VI Drużyny Harc. w Rakowie, która rekrutuje się z chłopców szkoły powszechnej. Entuzjazm tych dzieci dla doniosłej sprawy był wielki. Poza licznymi wycieczkami zabrano się do przerabiania sprawności strze-

leckiej i samarytańskiej, by móc nieść pomoc dopiero co powstałej Ojczyźnie. Boć los jej w tym czasie rozstrzygał się w ogniu walki frontowej. Udział naszych druhów podczas pamiętnych dni w 1920 r. sprowadzał się tylko do służby w szpitalach i P. K. U., bo młody ich wiek na

pójście do okopów nie pozwalał. Tylko drużynowy dh. J. Falkowski 12 lutego 1920 r. wstąpił do służby czynnej i następnie poszedł na front. Stanowisko drużynowego objął dh. A. Pile, prowadząc pracę w drużynie po linii już wytkniętej. Rozwój harcerstwa posuwał się stale i systematycznie naprzód. Powstała myśl, by z istniejących 2 drużyn męskich i zorganizowanej w międzyczasie drużyny żeńskiej stworzyć hufiec, na którego czele stanął później dh. inż. Fr. Trochimowski i d-hna H. Falkowska. Po okre-



Koło Przyjaciół Harcerstwa w Rakowie.

się częstych zmian na stanowiskach drużynowych i po złączeniu się drużyn męskich w jedną całość, nastąpił nowy okres wzmoczonej i intensywnej pracy harcerskiej, która doprowadziła do scalenia harcerstwa na miejscowym terenie. Lecz znowu w początkach 1921 r. dh. A. Pile

opuszcza drużynę z powodu wyjazdu. Po nim obejmuje dh. J. Karpala, który również w następnym roku 1922 opuszcza ją, wyjeżdżając na Śląsk. Brak wodza harcerskiego spowodował dość silne załamanie się pracy. Pozostaje tylko zastęp kierowany ręką d-ha W. Nurczyńskiego. Harcerze, przeważnie starsi, kuli ducha w szczerym gronie, by z siłą i potęgą cechującą młodzież, wszczać pracę od podstaw i wskrzesić harcerską tradycję Rakowa. Owoce pracy widoczne są w bezpośredniej przyszłości.

Już w lipcu 1924 r. drużyna bierze udział w I Zlocie Narodowym w Warszawie. Jedną z prac społecznych jest prowadzenie akcji przysposobienia wojskowego dla całego środowiska rakowskiego.



Drużyna St. harcerzy w Rakowie

Młodzi entuzjaci idą dalej w swych nowych projektach i zamierzeniach, współpracują ze starszym społeczeństwem, zyskując opiekę nad drużyną w osobie bardzo zasłużonej działaczki harcerskiej p. J. Wójcieckiej. Przy tym organizują i wygłaszają odczyty, prowadzą kółko krajoznawcze, sekcję lekko-atletyczną, kooperatywę szkolną „Promień” oraz bibliotekę publiczną Zrzeszenia Prac. „Huty Częstochowa” w Rakowie.

Napływ nowych młodych jednostek zmusza czynniki kierownicze do założenia nowej drużyny.

Drużyna urzęda poraz pierwszy przedstawienie „Jasełka”. Zdobywa w 1936 r. tytuł Mistrzowskiej Drużyny Chorągwi Zagłębiowskiej. Dorastająca młodzież wysuwa nowe zagadnienie wychowania harcerskiego. Z inicjatywy d-ha Bańkowskiego powstaje na terenie Częstochowy drużyna Starszych Harcerzy. Myśl tę przejął dh. W. Nurczyński, wydzielając z 18 drużyny zastęp starszoharcerski, który kontynuuje pracę harcerską. Wydzielenie z drużyny starszych harcerzy wpłynęło ujemnie na pracę w drużynie, wskutek odebrania jej wyrobionych harcerskich przewodników. Z tych względów następuje więc połączenie się tych dwu oddziałów, które przywróciły dawny charakter pracy harcerskiej i pozwoliły na osiągnięcie stawianych celów. Oddawna ożywiony zamiar, ufundowania sztandaru, widomego symbolu nowej łączności, przyoblekł się w realną szatę dzięki wysiłkom drużyny i Koła Przyjaciół Harcerstwa. Dnia 9 października 1927 roku odbywa się poświęcenie sztandaru drużyny.

W 1927 r. nastąpiło nowe osłabienie pracy wskutek powołania do wojska starszych druhów z drużynowym na czele. Drużynę wówczas objął dh. B. Jabłoński, który pomimo niesprzyjających warunków nie pozwolił na zahamowanie pracy, a nawet założył nową placówkę harcerską na Ostatnim groszu. Placówka ta, to dzisiejsza 63 Zagłębiowska Drużyna Harcerska im. T. Kościuszki.

Powrót druhów z wojska w 1929 r. wraz z dh. Nurczyńskim, który objął przewodnictwo drużyny, przyczynił się do urzędzenia Dziesięciolecia Drużyny, która to uroczystość odbyła się dn. 23 czerwca 1928 r. i była pierwszym ogólnie publicznym bilansem pracy drużyny.

Na skutek naturalnego przenikania ducha harcerskiego w szereg młodzieży i stąd płynącego wzrostu liczebności jej członków, pojawiła się konieczność rozbitcia drużyny 18-iej na drużyny starszych i młodszych harcerzy. Nazwę 18-iej drużyny pozostawiono młodszemu, natomiast nowy twór otrzymał nazwę Drużyny Starszych Harcerzy im. Stefana Żeromskiego.

Przyłączony w 1928 r. zastęp „Zawiszaków” zostaje w dniu 15 marca 1930 roku wydzielony dla utworzenia własnej drużyny na terenie Szkoły Rzem.-Przemysłowej w Częstochowie.

W lipcu 1930 roku wskutek wyjazdu d-ha Nurczyńskiego do Kałusza, drużynę obejmuje dh. Arkadiusz Twarożek i prowadzi ją do października 1931 roku. W tym czasie harcerze biorą udział w zawodach sportowych o mistrzostwo Polski w Spale, na których dh. Twarożek zdobywa IV miejsce w pięcioboju. Następnie drużyna urządza obóz w Dźwinogrodzie nad granicą rumuńsko-sowiewką.

W październiku 1931 roku drużynę objął dh. Zygmunt Biskup, prowadził ją prawie do chwili obecnej (ostatnio jest podhufcowym rakowskim). W roku 1932 wielu druhów uczestniczy na kursach harcerskich i wych. fizycznego, po ukończeniu których oddaje się z całą świadomością pracy w drużynie i środowisku harcerskim. Z kolei drużyna urządza 7-o dniową wycieczkę krajoznawczą po pow. częstochowskim, kupuje kajak, który stał się bodźcem do uprawiania sportu wioślarskiego, bowiem w niedługim czasie kilku druhów zrobiło własne kajaki, dzięki czemu, są organizowane kilkudniowe wycieczki wodne.

Liczny wyjazd druhów z Rakowa w celu objęcia pracy spowodował założenie zastępu korespondencyjnego, który utrzymuje stały kontakt z drużyną. Łączność ta jest po dziś dzień utrzymana za pomocą kroniki wędrownej. Odwiedza ona wszystkich druhów rozsianych po całej Polsce.

W 1932 r. 2-ch druhów uczestniczy w kursie morskim starszoharcerskim nad jeziorem Garczyńskim. W jesieni 1932 r. drużyna organizuje kurs przeciwgazowy, w kwietniu 1933 r. kurs pożarniczy, w sierpniu zaś urządza wędrowny obóz po Huculszczyźnie.



Podkreślić należy, że pomimo wielkiego kryzysu gospodarczego i bezrobocia drużyna zdobyła się na kupno aparatu radiowego, który ożywił naszą „harcówkę” i połączył nas z szerokim światem. Z końcem roku założono gromadę zuchów.

Na początku 1934 r. zreorganizowano K. P. H. w Rakowie, przy pomocy którego mamy zapewnioną pomoc materialną i moralną, dzięki której możemy więcej oddawać się pracy humanitarno-społecznej. Dzisiaj mamy w Rakowie oprócz K. P. H. Krąg St. harcerski, pluton starszych chłopców, dwie drużyny młodzieży hare. oraz dwie gromady zuchów. —

Biskup Zygmunt

## 18 Zagł. Drużyna Harcerska.

Drużyna Harcerska im. T. Kościuszki w Rakowie k. Częstochowy została założona przez nauczyciela Jerzego Falkowskiego w kwietniu 1919 r.

Wydaje się, że to było dość dawno — to znów, że ... ot, wczoraj. To wczoraj jest dla nas dalekie i mgłą

miłych wspomnień przesłonięte — to znów niezmiernie bliskie, niemal dotykane, bo wryte nie w chłopięcej ale już w męskiej wyobraźni.

Z latami nabieraliśmy mocy. Z rozmachem prowadzoną, ale planową, upartą i rzetelną pracą wśród mło-

dzieży — zdołaliśmy wreszcie przełamać jakąś dziwną nieżyczliwość, co gorsza, lekceważące, kpiarskie odnoszenie się do naszych, nieraz najlepszych poczynań.



Drużyna w kwietniu 1919 r.

Ileż to czasu straciliśmy na daremne i upokarzające oczekiwania po różnych przedpokojach.

A jednak zyskaliśmy przyjaciół. Tak wśród inteligencji, jak i robotników, ojców naszych harcerzy. Ci, co rzucali w nas kamieniami z ukrycia — zostawali z czasem członkami naszych drużyn harcerskich. —

Organizacyjnie krzepneliśmy z każdym rokiem; rozrastaliśmy się liczebnie, tężeliśmy fizycznie, nabieraliśmy mocy wewnętrznej na niepożądane wpływy. Już w roku 1927 zdobyliśmy tytuł mistrzowskiej drużyny Chorągwi Zagłębiowskiej.

Z nielicznej bosonogiej gromady wyrostków — staliśmy się po latach dziesięciu potężnym gniazdem, bo obejmującym trzy drużyny harcerskie i jedną starszoharcerską. Jesteśmy pionierami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Rakowie, mającymi dość poważne sukcesy na tym polu. Honor sportowy rakow-

skich drużyn obnosili zwycięsko i godnie nasi ambitni zawodnicy na boiskach i bieżniach Warszawy, Spały, Sulejowa, Zegrza, Sierakowa, Zawiercia, Sosnowca i rodzinnej Częstochowy.

Rozbijaliśmy obozy letnie na kresach Rzeczypospolitej. Wileńszczyzna, Wołyń, Podole!... Od Dźwiny — do Dniestru.

Podczas wycieczek krajoznawczych patrzyliśmy olśnionymi oczami na bezkresy polskiego morza, to znów drapaliśmy się na granitowe szczyty niebotycznych Tatr. Pływaliśmy po jeziorach Wielkopolski i Pomorza, to znów przedzieraliśmy się wśród dziewiczych lasów Czarnohory.

Czyż to były nasze najważniejsze wysiłki?

Wieleż dokonaliśmy poświęceń i trudów niewidocznych dla ogółu, a zda się bezowocnych i daremnych w codziennej, nieustępliwej walce o dusze naszych chłopców, typowych dzieci fabrycznej osady, narażonych ze wszystkich stron na to, aby stać się kiedyś czymkolwiek — byle tylko nie typem o jaki chodziło harcerstwu.

Czy wysiłki te poszły na marne?

(—) Witold Nurczyński  
podharemistrz.



Obóz drużyny w roku 1926.

## Harcerski Poraj.

Drużyna im. Jana Sobieskiego w Poraju<sup>m</sup> została założona przy tutejszej szkole powszechnej dn. 11-IX. 1933 r.

Drużyna liczyła początkowo 12 członków, którzy prawdziwym młodzieńczym zapałem i ochotą do pracy wyróżnili się z pośród innych kolegów.

Założycielką a [ra-  
czej inicjatorką założenia jest dhna Irena Pacanówna, nowomianowana nauczycielka tutejszej szkoły.

Zawsze mile wspominałyśmy do dnia dzisiejszego z wielkim zapałem prowadzone przez nią pierwsze zbiórki i częste wycieczki, na których to po raz pierwszy odczuwaliśmy urok obozowego życia gromadnego — życia na łonie natury.

Przeniesienie dhny Pacanówny z Poraja krzyżuje nam śmiało plany na przyszłość. Opiekę nad drużyną obejmują

je p. Grzybkówna, obecnie p. Wolska. — W tym czasie drużyna nasza, aczkolwiek biedna i młoda, bierze czynny udział we wszelkich uroczystościach narodowych, nie dając się przy tym wyprzedzić innym organizacjom. Często zaczynają się teraz pojawiać na ulicach osady harcerze w mundurach. Na początku 1934 r. opuszcza nas p. Wolska.

Opiekę nad drużyną przyjmuje dhna dz. H. Kubikowa, tut. nauczycielka.

Teraz drużyna, mimo że jest bez wyszkolonego drużynowego, lecz prowadzona pod wytrawnym okiem oddanego całym sercem wychowawcy młodzieży, podąża w pracy szybkim krokiem naprzód; dowodem tego jest fakt zdobycia I miejsca (dyplomu) przez nas w konkursie o I miejsce drużyn pozamiejscowych Hufca Myszkowskiego. — W czerwcu 1934 r. drużyna daje znać znów o sobie w Myszkowie, dokąd wędrujemy na wspólną uroczystość 10-lecia istnienia 33 Drużyny. Tam to wieczorem składamy przyrzeczenie i otrzymujemy krzyże harcerskie. Częste wycieczki i krótkie obozy umożliwiają nam stopniowe opanowanie techniki harcerskiej, do czego w wielkim stopniu przyczynił się dh Seweryn Jan, przyjeżdżając umyślnie co pewien czas z polecenia Komendy Hufca.

Pod jego kierunkiem zaczynamy w grudniu Kurs Zastępowych, który trwa do marca 1935 r. W lipcu 1934 roku wyjeżdżają na obóz harcerski do Okradzieniowa dwaj druhowie, a mianowicie: St. Knapik i Jerzy Kubik,



„Porajanie“ w obozie.

przyłączając się do 33 Z. D. H. w Myszkowie. Obóz trwa od 4 do 14 lipca. Pozostali dhowie idą pieszo do Żarek na 2-dniowy zlot, gdzie swoim zachowaniem i umiejętnościami harcerskimi wychodzą na czołowe miejsce przed Żarkami i Myszkowem. Po czteromiesięcznej przerwie w pracy spowodowanej zaprzestaniem doglądania drużyny przez dha Seweryna, komendę nad nami obejmuje dh hm. Czesław Szwagrzak w dniu 4-IV. 1936 r.

Podobnie jak płomień ognia, po podsyceciu go paliwem zabłyska i potężniejszą swą siłą, tak i nasza drużyna zasiloną nieopisaną wprost energią jednego człowieka, którego jej dawno brakowało, wychodzi na właściwe tory pracy... Z jego inicjatywy powstaje K. P. H., które obecnie liczy około 40 członków popierających, koło, które otrzymawszy dobre instrukcje, pracuje wzorowo. Dhna Kubikowa po ukończeniu odpowiednich kursów tworzy przy drużynie gromadę zuchów.

Praca w drużynie zaczyna się podnosić z dnia na dzień na wyższy poziom, obejmujący przede wszystkim szkolenie z-powych i gospodarkę drużyny.

Życie i praca nasza porywa za sobą młodych chłopców, którzy zasilają szeregi do liczby 40-tu.

Już w maju 1936 r. nowych 14-u druhów składa przyrzeczenie i otrzymuje krzyże harcerskie. W lipcu z-powi wyjeżdżają na kursy do Żarek — w sierpniu zastęp Kruków (zastępowi i funkcyjni drużyny) urzędują 5-dniowy obóz wędrowny po powiecie częstochowskim.

Piękne to były czasy: nasze biwaki — noclegi pod namiotem, strawa z kociołka, — samowystarczalność; — wiódł nas sam „Stary Kruk“ (hm. Szwagrzak). Pierwsze dni września ... wizytacja Komendy Chorągwi. — Zostajemy zalegalizowaną drużyną (92 Z. D. H.). Praca posuwa się naprzód. Lato 1937 r. zastaje drużynę w obozie

w Żarkach, — zuchy idą na kolonię, zastępowi wyjeżdżają na kursy do Kocierzowa, przyboczni kończą kursy drużynowych. Jeden ze starszych druhów kończy kurs żeglarski nad Naroczą

— powstaje zastęp wodniaków. Zima — kursy — wszędzie nas pełno. Nie ma uroczystości, byśmy nie wybiali się na pierwsze miejsce. Mamy izbę, własne umeblowanie, mamy kotły, sprzęt saperski, mamy 4 własne namioty zakupione w ostatnich czasach, w tym jeden K. P. H., mamy werbel i sygnałówkę, bibliotekę. — Drużynowy nasz i jeszcze hufcowy orzekł, że może drużynę już przekazać swojemu przybocznemu, dhowi ew. Zbigniewowi Rosikonowi. To też idziemy już sami ... marzymy o zwycięstwie pracy, zapatrzeni w słoneczne blaski, pewni jesteśmy i słonecznego jutra. —



Drużyna harcerska z Poraja na wycieczce.

Z dzisiejk

## Kurs Zastępowych w Poraju.

2.I.1938 r. Poraj zawrzał gwarem i pełnym życia humorem braci harcerskiej. Wyrzuceni w dość wielkiej liczbie na stacji Poraj, harcerze z całego powiatu Częstochowy, grupowali się na peronie pokrytym kobiercem śnieżnym.

Każdy oczekiwał na komendę dha Hufcowego, który też nie dał na siebie długo czekać, ale po odejściu pociągu ze śpiewem na ustach poprowadził cały korowód kursistów w kierunku siedzib przeznaczonych na kwatery. Kurs z-powych rozlokował się w szkole powszechnej, mając do dyspozycji dwie klasy, ma się rozumieć pierwszorzędnie ogrzane i zaopatrzone w paliwo na 5 dni. Po złożeniu rynsztunku i lekkim odpoczynku wszyscy zakasali rękawy do pracy — boć trzeba było zająć się rozlokowaniem i urządzeniem zimowiska. Wieczorem odetchnęliśmy z ulgą, gdy przy kominku dh Komendant kursu orzekł, że wszyscy wywiązali się doskonale z prac po-

czątkowych, dzięki czemu może się zabrać już od jutra do prac kursowych, do wykładów i ćwiczeń terenowych.

Przypominając sobie, jak się wszyscy czuliśmy na kursie, jak nas to nowe życie pochłaniało, ręczę, iż te pięć dni spędzonych w Poraju było szalenie mało... Ciężko się było żegnać, słowa więzły w gardle... Kto to zrozumie? Czas było siadać do pociągu... odjazd. Długo patrzyłem za nikiem pociągiem. Myślałem o tych nowych wodzach — z-powych, których dałem ukochanemu Związkowi. Tracony w ramię przez jednego z uczestników kursu instr., który również „rezydował“ w Poraju, oknałem się i wspólnie z innymi wróciłem do opuszczonego lokalu, by z paru starszymi wszystko doprowadzić do porządku i szkołę oddać Kierownictwu — tak po harcersku — uprządkowaną.

CZUWAJ!

Częstochowa

M. Koziół



Nasz obóz.

## Wspomnienia z obozu wędrownego po Tatrach i Pieninach.

Rozrost Harcerstwa częstochowskiego i powiatu w ostatnich latach spowodował podział Częstochowskiego Hufca Harcerzy na 3 Hufce. Dwa z nich utworzono w samej Częstochowie, a trzeci na powiecie t. zw. Powiatowy, do którego jednak został włączony i Raków (3 Hufiec obejmuje cały powiat częstochowski, gminę Poraj z powiatu za-

wierciańskiego i przedmieście m. Częstochowy — Raków). Część pracy w nowoutworzonym 3 Hufcu objęli siłą rzeczy starsi harcerze z Rakowa, między innymi podjęli się prowadzić w dalszym ciągu tradycyjne obozy na kresach Rzplitej.

Jednym z nich w ub. roku t. j. 1937 był 2-tygodniowy obóz wędrowny po Tatrach i Pieninach. Harcerze poznali tam piękno naszych polskich gór — granitowe szczyty niebotycznych Tatr, a przy sposobności sławną miejscowość uzdrowską — Zakopane. Wycieczka składała się z 15 osób; wyglądali wszyscy jak zaprawieni, starzy turyści-taternicy, zwinnie wspinali się po skałach, klamrach i łańcuchach, aby wdrzeć się na szczyt Świni, Giewontu czy innego wierzchołka, a stamtąd podziwiać piękno natury — twór Boga i śpiewać Mu naszą

pieśń-modlitwę: „O, Panie Boże, Ojciec nasz...“ Stając nad przepaściami, mając nad sobą niejako bliżej niebo, widzieliśmy jak małą istotą jest człowiek w porównaniu do potęgi innych dzieł Bożych...

Po tygodniowej ciągłej wędrówce udaliśmy się do przepięknych okolic i samych Pienin. Krajobraz tu wyglądał nie tak groźnie jak w Tatrach, ale też pięknie; cudowne łąki, lasy i łagodne pełne uroku góry. Ze szczytu Trzech Koron podziwialiśmy malowniczą okolicę nad Dunajcem, dzielącym naszą Ojczyznę od Czechosłowacji.

Po zejściu do Sromowiec Niżnych powędrowaliśmy flisackimi łódkami hen po Dunaju do Szczawnicy, oglądając teraz z dołu piętrzące się skały podmyte przez wodę. Przy sposobności zwiedziliśmy też legendarne miejsce przechowywania się zbrojnika Janosika oraz leczniczą miejscowość — Szczawnicę.

Widok cudownych obrazów Tatr i Pienin pozostał w pamięci młodych harcerzy niezatarty; miłe przeżycia wspólnej wędrówki stały się bodźcem do snucia planów dalszych obozów i „wyk“ po rubieżach Rzplitej. W roku bieżącym mamy zamiar zatknąć nasze proporce nad Dniestrem i Zbruczem oraz w puszczech dębowych nad Niemnem. Czeka nasz Hufiec duży wysiłek i dużo starań. Wierzymy jednak, że — jak mówi nasz hufcowy dh hm. Szwagrzak — „Dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały“, gdy się chce, cudów dokonać można. Cudów budowy mozarnej Polski w sercach młodzieży objętej naszą ukochną Organizacją.

Biskup Zygmunt phm.

podhufcowy rakowski.

## Nasz obóz w Żarkach.

Z przyjemnością myślę o tych chwilach, kiedy to pod komendą dh hm. Szwagrzaka urządziliśmy i prowadziliśmy obóz w Żarkach — pierwszy obóz nowego 3 Hufca Harcerzy w Częstochowie. Nie był to, broń Boże, obóz wypoczynkowy, a prawdziwy potężny kurs zastępowych, (bo było wszystkich ponad 80-ciu).



Widok obozu w Żarkach.

Sam obóz położony był w lesie, miejscusuchym, choć w pobliżu były stawy, z których wypływał mały strumyk. U wejścia do obozu stała brama z napisem: „Witamy!“ — zbudowana przez naszych młodych pionierów na przyjęcie Dhów Przewodniczących K. P. H.; wchodząc dalej do obozu, rzucały się każdemu w oczy ozdobne klomby, oryginalne rzeźby i różne orientacyjne napisy przed namiotami. — Dzień zwykle zaczynaliśmy o g. 6 rano — pobudką, zbiórka drużynami przed namiotami, wspólną modlitwą przed kapliczką Matki Boskiej Częstochowskiej, zrobioną przez naszych zdobników, po czym następowała gimnastyka, mycie, śniadanie, sprzątanie obozu, raport, podniesienie flagi i odczytanie upragnionego rozkazu, który przynosił taką moc ciekawych, wprost fascynujących wiadomości, że zawsze był z natchnieniem oczekiwany i słuchany. Nic dziwnego, ten złożył próbę na stopień, tamten otrzymał sprawność, inny służbę miał pełnić... Po odczytaniu rozkazu następowały normalne zajęcia obozowe. Zastęp służbowy odmaszerowywał do kuchni, a reszta wychodziła drużynami w teren na ćwiczenia polowe, lub gry sportowe i harcerskie. Z ćwiczeń powracali chłopcy na obiad do obozu może trochę zmęczeni i głodni, lecz roześmiani, zadowoleni; dowcipy sypały się ze wszystkich stron. Wesoło i pogodnie było...

Obiad, jak każdy nasz posiłek w obozie, rozpoczynał się wspólną modlitwą; „wsuwała“ brać z apetytem. A choć porcje były duże, nie brakowało „repeciarzy“. Prym trzymały „Krzepice“, jako że waleczne były „chłopy“. Podczas jedzenia uczestnicy obozu opowiadali sobie różne przeżycia z ćwiczeń polowych. Rozmowom nie było końca. Po poobiedniej ciszy zastępy wyruszały na wykłady. W lesie na jakimś pagórku siadał dh Komendant lub któryś z instruktorów i gwarzył — uczył. Oj, ile to nowych rzeczy omówiono. Ile w te młode, płonące głowy padło ziarn. — Mała przerwa, podwieczorek — i znów ćwiczenia lub wykłady, kąpiel i kolacja. —

A potem ognisko, upragnione ognisko. Ileż wrażeń, ile przeżyć. — Płynęły śpiewy Porajan, Krzepiczan, Dźbowian, śpiewała „Julianka“, „Kłobucko“, „Przystajń“, „Raków“, „Częstochowa“, „Mstów“, „Zajęczki“ i t. d. W wspólnym kręgu zacieśniały się więzy braterstwa skautowego... rozdziły się marzenia i piękne postanowienia. Płonęło ognisko... i płonęły serca zagrzewane gawędami Starego Kruka (dh hm. Szwagrzaka). Było dużo humoru, beztroski, — ale i dużo powagi. W blaskach dogasającego ognia modliliśmy się o Polskę potężną i o moc wytrwania w dobrych zamiarach, niezłomnych przyrzeczeniach służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim... Jeszcze jeden bratni uścisk dłoni „na dobranoc“ w kręgu — i w milczeniu rozchodziliśmy się do namiotów.



Powitanie w obozie Przewodniczących K. P. H. — dhów: H. Łukasiewicza, inż. L. Trochimowskiego i J. Wylaga.



„Julianka“ na wycieczce w Winownie.

O godz. 22 wszyscy już spali. Ciszę nocną przerywały tylko kroki czuwającej warty.

Czas trwania obozu przeszedł jak miły za krótki sen. Zostały jednak po nim wyszkolone

nowe szeregi zastępowych, którzy pełnią swą odpowiedzialną służbę po wszystkich prawie wioskach i osadach naszego terenu; ucą jak kochać Polskę i jak Jej od naj-

młodszych lat służyć, czuwać nad dobrem złożonym w każdym polskim sercu.

Stefan Stoiński H. R.

## KOLONIE ZUCHOWE W PORAJU.

W pogodny dzień 10 sierpnia 1937 r. w godzinach popołudniowych wysiadła gromadka zuchów na stacji Poraj i pod kierunkiem Hufcowego III Hufca w Częstochowie dh. hm. Czesława Szwarzaka i zarazem Komendanta kolonii oraz 3 wodzów, do których i ja się zaliczałam, dh. Haliny Bąkowskiej i dh. Grabowskiego St. dażyła po przez piasek i lasek do niedalekiej willi położonej wśród lasu. Willa ta będzie zamkiem rycerskim, w którym zuchy z Rakowa, Julianki, Dźbowa i Poraja jako giermkowie zaprawiać się będą do służby rycerskiej i wyrabiać w sobie cnoty rycerskie. Według prawa, obowiązującego na rzekomym zamku książęcy każdy giermek starał się być użytecznym i grzecznym dla wszystkich, odważnym wesołym i t. d.

Przebywając stale w ruchu na powietrzu i słońcu wzmocniali chłopcy swe zdrowie, spędzając czas na kolonii przyjemnie i pożytecznie. Na dźwięk pobudki rannej chłopcy wstawali, porządkowali swe poślania, wykonywali ranne ćwiczenia, myli się. Potem następował przegląd, modlitwa, podniesienie sztandaru i śniadanie. Kawa harcerska, ale biała i chleb z masłem miała zawsze powodzenie. Ciągłe słychać było słowa: „Wodzu! wodzu! proszę o repetę!“ I tak wkoło. A troskliwa gospodyni krzątała się gorliwie, żeby tylko wszystkich zadowolili. Po posiłku Krąg Rady. Chłopcy zuchy debatują nad różnymi sprawami; a więc jak trzeba zachowywać się przy stole, jak na wycieczkach, jaka jest rola szóstkowych i t. p. Potem mali porządnicy, pilnując czystości, porządkują w sypialni, krawczyki przyszywają guziki do ubrań, lub wieszaki do ręczników, a nawet znaczą je. Małe kucheiki tymczasem zbierają szczaw na zupę lub szyszki na opał. Przed południem wymarsz na wyprawę giermków czy też Indian, (zależnie w co się dziś bawia) i powrót na obiad. Po obiedzie i wymyćciu menażek odpoczynek — cisza. Leżąc na łóżkach słuchają z ciekawością o królach, rycerzach i ich bohaterkich czynach. Ileż wtedy w tych dziecięcych, przysłuchanych do poduszek główkach roilo się marzeń? Jak urosną muszę być żołnierzem. Będę walczył za Polskę. Potrafię być taki jak mały Bolko Krzywousty — myślał nie jeden. —

Oprócz codziennych wypraw do lasu, odbyły się w czasie kolonii (od 10 do 21 sierpnia 1937 roku) dwie dalsze wycieczki, a jedna bliższa. Kiedy pewnego dnia na jednej z codziennych od-

praw komendy, gdy już zuchy posnęli, uchwalono wycieczkę, chłopcy przyjęli tę wiadomość okrzykami radości. Już od rana wiara przygotowywała się do wycieczki. Wyruszone zaraz po śniadaniu. Dzień był pogodny i niezbyt gorący. Zastęp harcerzy także sam towarzyszył. Nieśli zapasy bułek i chleba, kocioł na kawę, którą mieli gotować w lesie, bo przecież na godz. czwartą po południu oznaczono powrót. Chłopcy przebrani w Indian maszerowali przez Poraj, a potem przez las. Akurat jak w tej zuchowej piosence, która brzmi:

Maszerują zuchy lasem,  
Słońce w górze lśni;  
Przyśpiewują sobie czasem,  
Aby raźniej szli.

A pośród drzew, a pośród drzew,  
Rozbrzmiewa ich radosny śpiew! — Hej zuchy!

Po niedługim marszu dochodzimy do Choronia. W pięknej alei kilkusetletnich lip, prowadzącej z dworu do małego kościółka w Choroni, odpoczywamy, pokrzepiając się drugim śniadaniem. Bułki z posypką ginęły w naszych żołądkach. Odpoczynek krótki, a potem „Dalej w las, póki czas“. W lesie Indianie na wyścigi zbierali chrust na opał, bo chodziło o to, który szczep więcej zbierze. W czasie kiedy towarzyszący nam zastęp harcerzy gotował kawę, Indianie pod przewodnictwem swych wodzów urządzali w lesie tropienie szczepów, podchody, zasadzki i bitwy, a potem zwycięzcy i zwyciężeni w przykładnej zgodzie zasiedli do posiłku. Po krótkim posiłku powrót do Poraja. Wieczorem jak zwykle kominek. Wielkim powodzeniem cieszyły się codzienne kominki. Wesołe zuchowe piosenki rozbrzmiewały radośnie, przeplatane zuchowymi tańcami. Zuchy i harcerze wysilali się kombinując wciąż różne „sztuczki“, „zgrzyw“ i „kawały“ coraz to weselsze. „Czarodziejska butelka“ i „Poomacku druhu“ na gorące prośby zuchów praktykowane były co wieczór. —

Czas mijał szybko i niespostrzeżenie nadszedł 21 sierpień, dzień pożegnania kolonii. Jeszcze jedna niedaleka wycieczka, przygotowanie do podróży, krótkie i serdeczne przemówienie dh. komendanta na pożegnanie — podziękowanie i odmarsz na stację.

Miłe wspomnienia zachowane zostały na długo w pamięci uczestników i wodza.

(—) Helena Kubikowa, dz.



Zuchy na wycieczce.



Dh Przewodniczący Z. Obw. Insp. Ormanczyk, dh Przew. P. K. P. H. Nacz. Łukasiewicz i inni na kolonii 3 Hufca Harcerzy w Poraju.

## POD ŻAGLEM...

(Wspomnienia z kursu żeglarskiego nad jez. Narocz).

— Uwaga! Do zwrotu przez rufę!... Zwrot! — pada komenda z ust sternika, na którego zaszczytne miejsce każdy z nas się dobijał. Ów „ważny sternik“ miał do pomocy dwóch wodniaków: druha Witka i mnie. Obowiązkiem naszym było „wybieranie“ foka, oraz zręczne prze-

skakiwanie z jednej strony burty na drugą, gdy tylko padała komenda zwrotu...

Płynęliśmy na „Czajce“. Dzień był pogodny, choć wietrzny. Żagiel wydęty jak powłoka balonu pechał „Czajkę“, ze znaczną szybkością. Żagłówka kładła się na

boki i tuliła do fal; które uderzały prawie rytmicznie o burty „Czajki“. Czasem nawet przy większym porywie wiatru i przy silniejszym uderzeniu fali woda wdzierala się do wewnątrz żaglówki.

Daleko na brzegu widać było druhów, którzy zadrościli nam takiej jazdy przy wymarzonej — jak na żagiel — pogodzie. Łódka niosła nas w dal, a rozkołysane fale Naroczy igrały z nią jak z liściem grzybienia.

— Wybierz prawy foka! — krzyknął głośno sternik, aby przetrząść szum fal i równocześnie zwrócić uwagę na siebie. Za chwilę zaśpiewaliśmy naszą ukochaną żeglarską piosenkę: „Już sygnał podnoszą na linie.“ I wtedy poczułem się bardzo szczęśliwym, jakaś niewypowiedziana rozkosz spłynęła na mą duszę, czułem się harcerzem... Dobrze nam było na wodzie.

Po dwugodzinnej jeździe dobiliśmy do przeciwnego brzegu. Przycumowaliśmy łódź, uporządkowaliśmy ją na „klar“ i wyruszyliśmy na ląd, by załatwić sprawy powierzone nam przez komendanta obozu.

Słońce zniżyło się znacznie nad jeziorem, gdyśmy żegnani przez „szecurów lądowych“ odbijali znów od brzegu, udając się w powrotną drogę. Siła wiatru o zachodzie zmalała do minimum, więc posuwaliśmy się „żółwym krokiem“, ciągle mając nadzieję, że wiatr się poder-

wie. Daremne były nasze oczekiwania. Słońce zdążyło już schować się w jeziorze, a my ujechaliśmy zaledwie kawałek drogi. Po kilku minutach nastąpił całkowity „stil“. Wokół panowała bezwzględna cisza, która udzieliła się i nam. Każdy swobodnie rozmyślał nad całym życiem. Zdawało mi się, że dopiero teraz zrozumiałem potęgę żywiołu, z którym walczy ludzkość od wieków. Cisza nie mniej była wymowną od burzy... Po długim czasie ocknęliśmy się z zadumy.

— Zdaje się, że posuwamy się nie naprzód — rzekł sternik. Istotnie tak było, stwierdziliśmy smutną rzeczywistość. Ale nie namyślając się długo ściągnęliśmy żoziel i, w oczekiwaniu na pomyślny wiatr, zasnęliśmy snem sprawiedliwych.

A oto wychylił się księżyc z za chmury i uśmiecha się, widząc na dnie łodzi „dzielnych“ harcerzy-wodniaków przytulonych do siebie „pod żaglem“. Po całodziennym trudzie borykania się z falami przyszedł na nas sen twardy i dopiero o świcie zbudził nas wiatr, który pozwolił płynąć dalej pod białym żaglem „Czajki“.

Wł. Niwiński

zastępowy samodz. z-pu Wodniaków

W kwietniu 1938 r.

w Poraju k/Częstochowy.

## List jednego z harcerzy drużyny krzepickiej, który wyemigrował z rodzicami do Francji:

Kochany Druhu Drużynowy!

Skreślał ten pierwszy list na ziemi francuskiej do Druha i zapytuję się, jak Druhowi idzie praca w drużynie.

Tęskno mi bardzo, przypominam sobie chwile kochanych zbiórek, na które tak niedawno chodziłem w Krzepicach. Przyjechałem do Montluconu szczęśliwie i zaraz wpisałem się do polskiej drużyny harcerskiej, w której mi jest dobrze, lecz już nie tak, jak w Krzepicach. Tutaj harcerze noszą inne mundury, spodniki granatowe, peleryny i kapelusze. Jest nas 27 ale już razem z młodszymi. Cieszę się bardzo, że Druhowie o mnie pamiętają i będą pisać do mnie. Ja o polskich harcerzach nigdy nie zapomnę. U nas dnia 5 kwietnia był Komendant Naczelny Francji i Belgii dh Dragowski i Komendant Okręgu. Mianowany zostałem drużynowym, więc teraz prowadzę drużynę. Idzie mi łatwo, bo dla nich wszystko jest nowością, a ja musiałbym nie być w Drużynie Krzepickiej, żebym nie znał tego, co oni potrzebują. Robimy przedstawienie na 3 maja, idzie nam dobrze. W mojej drużynie jest 18 chłopców. Mamy 2 kotły, namiot 8 osobowy jak nasz. Chociaż tam nie jestem, lecz mówię nasz, bo myślami zawsze jestem z Wami.

Drużyna Żeńska jest dużo większa od naszej i lepiej do tego czasu rozwinięta. Chciałbym, ażeby druhny z Krzepic pisały listy do Harcerek i Harcerzy we Francji, to sprawiłoby nam dużo radości.

W Montluconie Polaków jest bardzo dużo, bo aż 4 tysiące pięćset, liczne więc jest i koło przyjaciół; jest dużo organizacji, jak: Strzelec, Sokół i in. Mamy swoje boisko do siatkówki i bieżnię, boisko do piłki nożnej i t. d. Wycieczki robimy jednodniowe. Raz tylko mieliśmy 2-dniową „wykę“ pod namiotem, ale w nocy jeszcze chłodno, chociaż w dzień są już duże upały.

Napiszcie mi, czy gracie w siatkówkę i czy Adamczyk Zygmunta „kopie“ ciągle piłkę.

Kochany Druhu, lubię czytać bardzo listy polskie z Krzepic. Niech Druh powie, żeby mi napisali, a ja im na wszystkie odpiszę. Pozdrawiam wszystkie Harcerki i Harcerzy wraz z Druhem Drużynowym.

C z u w a j !

Bolesław Tekieli.

Dnia 28 kwietnia 1938 r.

## O ZIMOWISKU W PORAJU UWAG KILKA... (1938. 2—6. I.)

Zimowisko nasze w Poraju o programie kursu instruktorskiego, do pewnego stopnia nowość na terenie Częstochowskich hufców, było właściwie poważnym zetknięciem się nowej generacji harcerskiej ze starszą liczną bracią instruktorską. Obustronne zaś zrozumienie i współpraca stworzyły dogodne warunki i prawdziwie harcerską jakże miłą atmosferę czynu na kursie. Zapoznanie się z nowymi wiadomościami i nowym ujęciem spraw organizacyjnych przyczyniło się do samodzielnej i intensywnej pracy nad sobą uczestników kursu. Snuły się nowe pomysły (o które nieraz przecież tak ciężko drużynowym i zastępowym), nowe plany do zrealizowania w drużynach czy

gromadach po powrocie z kursu. A wszystko rodziło się w cieple braterskich uczuć.

Bo też nie tak same wiadomości, jak ta atmosfera iście harcerska, narzucona całości kursu przez naszych druhów instruktorów odegrały tu rolę dominującą w kształtowaniu się naszych światopoglądów.

Jednym słowem pomysł kursów zimowych skoszarowanych nie tylko wytrzymał próbę życia, ale stał się czynnikiem ważnym, mogącym w przyszłości w dalszym ciągu odgrywać wybitną rolę w pracy harcerskiej naszych hufców i kształceniu nowych instruktorów.

Ignacy Kiepusza H. R.

## Z KURSU WODZÓW ZUCHOWYCH W CZĘSTOCHOWIE.

W dniach od 30.III. do 2.IV. b. r. odbył się w Częstochowie kurs wodzów zuchowych. Na kurs przybyli licznie wszyscy wodzowie zuchów tak z powiatu jak i z miasta. Kurs otworzył Inspektor Szkolny Przewodniczący Zarządu Obwodu Z. H. P., Pan Ormańczyk. W słowach serdecznych, a zarazem stanowczych określił znaczenie ruchu harcerskiego, a przede wszystkim zuchowego na terenie szkoły, jak również potrzebę sił instruktorskich. Kierownikiem kursu był druh Datoń z Warszawy, który z zaparciem się siebie prowadził zabawy zuchowe i gry, uczył piosenek zuchowych.

Na kursie obecny był także druh Szczygieł, który zapoznał słuchaczy z ideologią i organizacją Skautingu, a w szczególności z ideologią Związku Harcerstwa Polskiego i ruchu zuchowego. Przy zakończeniu kursu absolwenci złożyli próbę na wodzów. Na zamknięcie kursu przybyły miejscowe władze harcerskie z P. Ormańczykiem na czele, który po harcersku przywitał pionierów ruchu zuchowego. Kurs zakończył się śpiewem i zabawą — i nowi pionierzy poszli w teren by zapracowanej, a często głodnej działwie wiejskiej nieść radość życia.

Rększowice, d. 28.IV.1938 r.

M. Załogowa.



## SPRAWOZDANIE KASOWE

Komendy 3 Hufca Harcerzy w Częstochowie za czas od 1.VI do 31.VIII.1937

### Przychód

(okres akcji letniej).

### Rozchód

1. Wpłata Zarządu Obwodu . . . . .	zł.	125.—
2. Subsydium Komendy Chorągwi . . . . .	"	378.—
3. Przelew z kasy Komendy b. Hufca w Częstochowie . . . . .	"	10.42
4. Ze sprzedaży menażek . . . . .	"	41.80
5. " " fotografii . . . . .	"	5.33
6. " " konserw kawowych . . . . .	"	31.96
7. Wpłaty drużyn Hufca . . . . .	"	130.90
8. Różne . . . . .	"	50.60

R a z e m zł. 774.01

Wpływy obozu w Żarkach (ogólne) . . . . . zł. 1024.29

" kolonii zuchowej w Poraju (ogól.) zł. 349.23

O g ó ł e m zł. 2147.53

Ponadto Komendzie Hufca są winni:

1. Nauczyciel Grzymek z Kłobucka (opłata za syna) . . . . .	zł.	7.40
2. Nauczyciel Grzymek (13 Z. D. H. z Kłobucka za krzyże i książeczki służbowe) . . . . .	"	18.60
3. 18 Z. D. R. w Rakowie (zaległe opłaty obozowe) . . . . .	"	24.42

R a z e m zł. 50,42

1. Sekretariat i korespondencja . . . . .	zł.	18.26
2. Służbowe wyjazdy hufcowego . . . . .	"	1.40
3. " " instruktorów . . . . .	"	2.—
4. Prenumerata pism harcerskich . . . . .	"	4.45
5. Cukier na akcję letnią . . . . .	"	38.50
6. Krzyże harcerskie i książeczki służbowe dla drużyn . . . . .	"	25.70
7. Menażki do rozsprzedaży . . . . .	"	41.—
8. Kawa konserwowa na akcję letnią i do rozsprzedaży . . . . .	"	31.45
9. Różne . . . . .	"	36.27
10. Fotografie do rozsprzedaży . . . . .	"	8.30
11. Wpłata do kasy obozu w Żarkach . . . . .	"	16.38
12. " " " kursu "Wodzów Zuchowych" w Kocierzowach . . . . .	"	115.30
13. Wpłata do kasy kursu drużynowych . . . . .	"	57.60
14. Wpłata do kasy kolonii zuchowej w Poraju . . . . .	"	204.77

R a z e m zł. 601.23

Ogólny koszt obozu w Żarkach . . . . . zł. 1024.29

" " kolonii zuch. w Poraju . . . . . zł. 349.23

Saldo kasowe na rok harcerski 1937/38 . . . . . zł. 172.69

O g ó ł e m zł. 2172.53

Częstochowa, 31 sierpnia 1937 r.

Hufcowy Harcerzy: (—) *Czesław Szwagrzak.*

## Sprawozdanie kasowe

Komendy 3 Hufca Harc. (powiat) w Częstochowie za czas od 1.IX.—31.XII.37.

### Przychód

1. Saldo kasowe z ubiegłego roku harc. . . . .	zł.	172.69
2. " z obozu w Kocierzowej . . . . .	"	24.66
3. Zwroty subsydium . . . . .	"	13.50
4. Sybzydium na zimowisko od Zarządu P. K. P. H. w Częstochowie . . . . .	"	70.—
5. 18 Z. D. H. wpłata za uczestników w Czarnej . . . . .	"	42.—
6. Ze sprzedaży fotografii . . . . .	"	18.90
7. Różne . . . . .	"	3.10
8. Zaległa opłata obozowa 18 Z.D.H. Raków . . . . .	"	20.40

R a z e m zł. 365.25

### Rozchód

1. Korespondencja . . . . .	zł.	32.30
2. Pomoc kancelaryjna . . . . .	"	16.—
3. Służbowe wyjazdy Hufcowego . . . . .	"	11.30
4. " " Instruktorów . . . . .	"	22.90
5. Koszty przejazdu Hufca do Czarnej . . . . .	"	47.60
6. Prenumerata pism harcerskich . . . . .	"	8.10
7. Zwrot subsydiów . . . . .	"	32.—
8. Kupno książek i książeczek służbowych . . . . .	"	9.70
9. Za fotografie z obozów . . . . .	"	14.40

zł. 194.30

Saldo kasowe na 1938 r. . . . . zł. 170.95

R a z e m zł. 365.25

## Sprawozdanie kasowe

Komendy 3 Hufca Harc. (powiat) w Częstochowie za czas od 1.I.—30.IV.1938.

### Przychód

1. Saldo z ubiegłego roku . . . . .	zł.	170.95
2. Dodatkowe subsydium od Komendy Chorągwi . . . . .	"	6.—
3. Subsydium od Powiatowego Koła Przyjaciół Harc. . . . .	"	100.—
4. Różne . . . . .	"	—40

R a z e m zł. 279.35

### Rozchód

1. Korespondencja . . . . .	zł.	41.25
2. Pomoc kancelaryjna . . . . .	"	13.—
3. Służbowe wyjazdy Hufcowego . . . . .	"	15.—
4. Służbowe wyjazdy instruktorów . . . . .	"	5.90
5. Prenumerata pism harcerskich . . . . .	"	9.10
6. Kupno maszyny . . . . .	"	22.—
7. " książek . . . . .	"	4.50
8. Na zniżki kolejowe i legitymacje . . . . .	"	36.—
9. Udzielone subsydia . . . . .	"	31.70
10. Różne . . . . .	"	2.35
11. Na urządzenie zimowiska w Poraju . . . . .	"	54.62

R a z e m zł. 236.17

Saldo na 1.V.1938 r. . . . . zł. 43.18

R a z e m zł. 279.35



